

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/98460,Tajny-UJ-Majowy-poczatek-roku-akademickiego.html>
30.04.2024, 01:46

Tajny UJ. Majowy początek roku akademickiego

Pierwszy kurs tajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego - złożony z wykładowcy i sześciu studentów zespół polonistyczno-slawistyczny - rozpoczął zajęcia w maju 1942 r.

W Generalnym Gubernatorstwie niemieckie władze zezwoliły jedynie na funkcjonowanie szkolnictwa podstawowego i zawodowego z okrojonym programem nauczania. Edukacja na poziomie średnim i wyższym zesłała do podziemia i stała się ważnym składnikiem cywilnego oporu.

Po powrocie z obozu

W Krakowie, ze względu na uwarunkowania historyczne, tajna szkoła nie miała tradycji, toteż wszystko wymagało ustalenia i urządzenia od podstaw. Najwcześniej i na największą skalę zorganizowano tajne szkolnictwo na poziomie szkoły średniej. Pierwsze komplety organizowano spontanicznie już w grudniu 1939 r., a ich dynamiczny rozwój rozpoczął się w drugiej połowie roku 1940. Po klęsce Francji Polacy uświadomili sobie konieczność prowadzenia długofalowej pracy oświatowej.

Początki tajnego nauczania uniwersyteckiego łączą się z indywidualnymi staraniami studentów, chcących kontynuować naukę, mimo okupacji. Szukali oni kontaktu z wykładowcami, zwłaszcza tymi, u których jeszcze przed wojną odbywali zajęcia seminaryjne, celem kontynuowania rozpoczętych prac i dysertacji.

Zorganizowane tajne nauczanie na poziomie



Mieczysław Małecki, kierownik tajnego nauczania UJ

uniwersyteckim rozpoczęło się w Krakowie stosunkowo późno w porównaniu np. z Uniwersytetem Warszawskim, który wdrożył je od jesieni 1940 r. Niewątpliwie był to skutek aresztowań wykładowców akademickich 6 listopada 1939 r. w tzw. Sonderaktion Krakau. Po powrocie z obozu część profesorów nie domagała fizycznie, a część psychicznie nie była gotowa do podjęcia pracy konspiracyjnej. Niemniej wielu z nich spotykało się ze swoimi studentami.

„Starsi studenci umieli trafić do swoich profesorów, którzy mimo pobytu, krótszego czy dłuższego w obozie koncentracyjnym, bynajmniej nie ostygli ani w zapale do pracy naukowej, ani w chęci podzielenia się swą wiedzą z młodymi jej adeptami” – pisał prof. Mieczysław Małecki. Podejmowane inicjatywy nie obejmowały młodzieży, która tuż przed wojną ukończyła szkołę średnią lub uzyskała maturę już w warunkach konspiracyjnych. „Losy tej młodzieży były główną troską tajnej polskiej Komisji Szkolnej, działającej sprawnie przez cały okres okupacji pod przewodnictwem rektora tajnego Uniwersytetu, prof. Władysława Szafera” – kontynuował Małecki.

„Spółdzielnia” z „majstrami”

Wykładowcy skupieni wokół prof. Szafera byli inicjatorami powołania podziemnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pełnomocnikiem rektora ds. tajnego nauczania został prof. Małecki. Nie był to wybór przypadkowy; do czasu aresztowania w listopadzie 1939 r. pełnił on funkcję kuratora Bratniej Pomocy Studentów UJ, miał więc rozległe kontakty wśród studentów. Jak sam napisał: „młodzież od razu znalazła drogę do mnie”. Był też sprawnym organizatorem. Kandydatów na studia



Władysław Szafer, rektor tajnego UJ



W marcu 2018 r. w Collegium Novum odsłonięto tablicę upamiętniającą tajne nauczanie na UJ



Uroczystość pod tablicą przy ul. Podwale 2 w Krakowie, upamiętniająca tajny Uniwersytet

przyjmował przy ul. Podwale 2 w siedzibie Spółdzielni „Samopomoc”, której kierownikiem został w lutym 1941 r. Mieściła się tam także pracownia Institut für Deutsche Ostarbeit (Instytut Niemieckich Prac na Wschodzie), którego pracownikiem w porozumieniu z rektorem i władzami podziemia był Małecki. Adres nie budził zatem podejrzeń władz okupacyjnych, tam też w maju 1942 r. zainaugurowała działalność polonistyka, a wykład poprowadził prof. Małecki. Jesienią tego roku dołączyły wydział prawa, filozofia, historia i wydział lekarski. W 1943 r. kolejne kierunki: nauki ścisłe, rolnictwo, farmacja, historia sztuki i geografia.

Podziemny Uniwersytet zwany był „Spółdzielnią”. Konspiracyjne nazwy otrzymał każdy z uruchomionych wydziałów, a profesorowie zostali „majstrami”. Zajęcia odbywały się w kilkusobowych grupach, w różnych lokalach używanych z zachowaniem zasad konspiracji. Plany zajęć musiały uwzględniać fakt, że zarówno studenci jak i wykładowcy byli objęci obowiązkiem pracy (musieli mieć legalne zatrudnienie), a tajne nauczanie odbywało się „po godzinach”. Mimo trudności z dostępem do literatury, braku aparatury do celów dydaktycznych, trzymano się zasady, że poziom nauczania nie może odbiegać od przedwojennego.

Przez tajny UJ przewinęło się łącznie około tysiąca studentów. Uniknięto „wsypy”. We wspomnieniach „wojenni” studenci podkreślają niezwykłą bliskość i bezpośredniość kontaktów między wykładowcami i słuchaczami oraz ogromne zaangażowanie jednych i drugich w wypełnianie obowiązków. Do pewnego stopnia pozwalało to niwelować obiektywne trudności.

Podziemne nauczanie okazało się kluczowe dla szybkiego wznowienia działalności Uniwersytetu po opuszczeniu miasta przez Niemców.

Tekst Anna Czocher